Nr 276 (306) Łódź, sobota października 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji . . 144-18
Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

Przed decyzją Francji

W dniu jutrzejszym, 21-go października, Francuzi wezmą udział w głosowaniu, mającym zadecydować o przyszłości ich kraju. Po roku od czasu wyzwolenia lud francuski w wolnych wyborach wypowie się, jakimi prawami ma się rządzić jego ojczyzna.

Czynniki reakcyjne dążą do odbudowy zachwianych fundamentów Trzeciej Republiki, która powstała w wyniku klęski w wojnie francusko-pruskiej w roku 1871. Wówczas to pod naporem mas ludowych i na skutek walki paryskiej Komuny runęło bonapartystowskie cesarstwo, a na jego gruzach nie doszło do odbudowy monarchii Burbonów, ale wzniesiono państwo, oparte na zasadach parlamentaryzmu i demokracji politycznej. W łonie tego państwa trwała ustawiczna walka o prawa mas ludowych, wzrastała siła organizacji robotniczych, kształtowała się myśl socjalistyczna i wzrastały, coraz bardziej konsolidując się, polityczne i zawodowe organizacje ludu pracującego.

Czynniki reakcyjne dążyły ustawicznie do obalenia istniejącego stanu rzeczy, do ukrócenia praw demokratycznych, pragnąc ustanowić taką czy inną dyktaturę. Podobne ideały przyświecały gen. Boulanger, jak i tym czynnikom, które sprowokowały aferę Dreyfusa, jak i tym wreszcie, które skupiały pod wodzą płk. de la Rocque wszystkie tęsknoty i dążenia reakcji wokół sztandarów Ognistego Krzyża. Aby wreszcie pod opiekuńczymi skrzydłami hitlerowskiej okupacji znaleźć swój wyraz w zdradzieckiej działalności Petaina i Lavala. W tych dążeniach reakcja francuska napotykała zawsze na opór ludu, który stał wytrwale przy zasadach zrealizowanych w ogniu Wielkiej Rewolucji. Jednocześnie zaś lud ten nigdy nie przestał dążyć do rozszerzenia demokracji na szerokie tereny życia społecznego i gospodarczego, w którym uginał się pod jarzmem kapitalizmu.

W okresie okupacji okazało się, gdzie jest patriotyzm, ten żarliwy, szczery, prawdziwy, rewolucyjny patriotyzm jakobinów, który pod koniec wieku XVIII wiódł lud Francji do zwycięskiej walki ze sprzymierzoną Europą reakcji. Czynniki wsteczne, umiejące tak wiele w czasie pokoju deklamować o miłości ojczyzny, z lekkim sercem, tak jak i w roku 1871, poszły na ugodę z okupantem i na wierną dlą niego służbę. Lud francuski zaś w podziemiach podjął wytrwałą partyzancką walkę o swoją ojczyznę, o swoją tak mocno ukochaną Francję.

Koleje wojny postawiły na czele jej rządu gen. de Gaulle, który powziął żołnierską decyzję prowadzenia dalej walki z Niemcami u boku Sprzymierzonych mimo zdrady zgotowanej przez faszystów. Za tą swoją decyzję gen. de Gaulle znajdzie właściwe miejsce w historii swego narodu. Z chwilą wyzwolenia jednak drogi ludu francuskiego i prezesa jego rządu tymczasowego rozeszły się. Należało bowiem decydować o najżywotniejszych zagadnieniach kraju, a gen. de Gaulle zajął w tej sprawie stanowisko wybitnie konserwatywne. Nie pragnie on czego innego, jak odbudowy Trzeciej Republiki, podczas gdy lud francuski dąży do zmiany jej w Czwartą Republikę, w której przekształcone by zostały jej gospodarcze i społeczne podstawy.

We Francji rozgrywa się ta sama walka, której terenem są wszystkie niemal kraje Europy, nie wyłączając Wysp Brytyjskich. Jest to walka o nowy etap rozwoju demokracji, w którym ukrócone i ograniczone byłyby wpływy kapitalizmu, w którym to ustroju i do gospodarki wprowadzone by zostały elementy społeczne, a zasadnicze decyzje gospodarcze oddane w ręce państwa.

Niemal w przededniu wyborów gen. de Gaulle oświadczył, iż podda się każdej decyzji powszechnego głosowania i złoży swą władzę w ręce zgromadzenia ustawodawczego. Stanowi to pozytywną zapowiedź, iż przemiany rewolucyjne we Francji potoczą się drogą pokojową, drogą stopniowych i spokojnych przemian.

Wybory kantonalne, które odbyły się przed kilkoma tygodniami, dały olbrzymi wzrost stronnictwom lewicy, socjalistom i komunistom, zdobywającym swe głosy i mandaty kosztem stronnictw reakcyjnych. Pewnym jest, iż podobny będzie wynik mającego się odbyć jutro referendum. Jedyne zagadnieniem zaś polega na tym, czy stronnictwa marksistowskie będą dość silne, ażeby same podjąć ster rządów kraju, czy też będą musiały wskrzesić koncepcję Frontu Ludowego z roku 1936, wiążąc się w koalicję z lewicowymi żywiołami mieszczańskimi.

Nie trzeba dodawać, iż w obecnej sytuacji międzynarodowej decyzja, którą poweźmie jutro lud Francji, będzie miała doniosłe znaczenie dla całego układu stosunków w Europie. Na obecnym etapie historycznym bowiem losy państw i narodów zazębiają się ze sobą niezwykle ściśle, są od siebie wzajemnie w wielkim stopniu zależne.

My tu w Polsce, związani tyloma węzłami tradycyjnej przyjaźni braterstwa z Francją, z wielką uwagą śledzimy walkę ludu francuskiego o władzę w nowej Francji. Szczerze i serdecznie pragniemy, by ta Francja poszła razem z nami w kierunku nieuknionych przemian, do których dążymy.

ZBIGNIEW MITZNER

Od dziś nie „Polpress" ale PAP

WARSZAWA (PAP). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 18 października 1945 roku uchwaliła dekret o Polskiej Agencji Prasowej PAP (dawniej Polpress). Wobec powyższego podaje się do wiadomości publicznej, że od dnia dzisiejszego depesze i wiadomości Polskiej Agencji Prasowej będą sygnowane skrótem telegraficznym PAP.

Zeznanie szofera Hitlera

BERLIN (PAP). Amerykański Urząd Bezpieczeństwa podaje, że szofer Hitlera, Kempka, który od dwóch miesięcy poddawany jest codziennym badaniom, upiera się nadal przy twierdzeniu, że był obecny przy paleniu zwłok fuehrera i Ewy Braun przed wkroczeniem Armii Czerwonej do Berlina.

Jedyny w swoim rodzaju dokument historyczny

Akt oskarżenia przeciwko 24 zbrodniarzom hitlerowskim

którzy stawieni będą przed trybunałem norymbergskim

BERLIN (PAP Polpress). Akt oskarżenia stwierdza, że wszyscy oskarżeni w przeciągu kilku lat, poprzedzających dzień 8 maja 1945 r., byli kierownikami, organizatorami, podżegaczami, współuczestnikami spisku mającego na celu dokonanie przestępstw przeciwko pokojowi, przestępstw wojennych i przestępstw przeciwko ludzkości! Według postanowień statutu Trybunału, przestępcy ponoszą osobistą odpowiedzialność za własne czyny i za wszystkie czyny dokonane przez kogokolwiek dla urzeczywistnienia ich planu.

Oskarżeni planowali, przygotowywali i prowadzili wojnę agresywną, naruszającą umowy międzynarodowe, układy i zobowiązania, wszystkie prawa i zwyczaje prowadzenia wojny, stosując takie środki, jak zabójstwa, bestialskie obchodzenie się, zmuszanie do niewolniczej pracy cywilnej ludności, zabójstwa zakładników, grabież własności społecznej, i prywatnej oraz bezmyślne niszczenie miast i wsi.

Akt oskarżenia podaje dalej ogólne cele i metody organizacji hitlerowskiego spisku przeciwko narodom miłującym pokój, a więc zagarnięcie przez nazistów władz w Niemczech, unicestwienie wszystkich demokratycznych form ustroju państwowego i życia społecznego, wytępienie przy pomocy terroru wszystkich przeciwników hitlerowskiego reżimu oraz przygotowanie i realizacja podbojów.

22 czerwca 1941 r. spiskowcy hitlerowscy, złamawszy pakt o nieagresji, zawarty między Niemcami i ZSRR, napadli, bez wypowiedzenia wojny na terytorium Związku Radzieckiego.

Japonia 7 grudnia 1941 r. dokonała napaści na Stany Zjednoczone AP, a także na brytyjską wspólnotę narodów, na francuskie Indochiny i na Holandię, w południ.-zach. części Oceanu Spokojnego.

Niemcy wypowiedziały wojnę Stanom Zjednoczonym 11 grudnia 1941 r.

Ustęp 3-ci aktu oskarżenia wylicza jakie przestępstwa wojenne zostały dokonane przez oskarżonych między 1 września 1939 r. i 8 maja 1945 r. w Niemczech i we wszystkich krajach i terytoriach, które były okupowane przez niem. Siły Zbrojne.

Przestępstw tych dopuścili się oskarżeni oraz inne osoby, za działanie, których ponoszą odpowiedzialność (według artykułu 6 statutu trybunału). Te metody i przestępstwa naruszały konwencje międzynarodowe wewnątrzne kodeksy karne i ogólne zasady prawa karnego.

W ciągu całego czasu okupacji zagrabionych terenów, oskarżeni w celu systematycznego terroryzowania mieszkańców, zabijali i męczyli obywateli i więzili ich bez przewidzianego prawem procesu sądowego. Zabójstwa i prześladowania przeprowadzone były różnorodnymi sposobami, a więc przez rozstrzeliwanie, wieszanie, zatruwanie gazem, skazywanie na śmierć głodową, systematyczne głodzenie, zmuszanie do pracy ponad siły, brak obsługi sanitarnej i lekarskiej, bicie, okrucieństwa i tortury wszelkiego rodzaju, jak np. przypiekanie rozpalonym żelazem, wyrywanie paznokci, oraz przeprowadzanie doświadczeń na ludziach żywych. Umyślnie i systematycznie tępili oskarżeni narody, tzn. uśmiercali ludność cywilną okupowanych krajów, ażeby wytępić określone rasy i warstwy ludności, jak również grupy narodowościowe, rasowe i religijne.

W ciągu całej okupacji niemieckiej w krajach zachodnich i wschodnich, rząd niemiecki i niemieckie dowództwo naczelne deportowały fizycznie zdrowych obywateli z okupowanych terenów do Niemiec i do innych krajów okupowanych, zmuszając wywiezionych ludzi do niewolniczej pracy, przeważnie w fabrykach przemysłu wojennego i do innych prac, związanych z posiłkami wojennymi Niemiec.

W ustępie „Zabójstwa i okrutne obchodzenie się z jeńcami i innymi wojskowymi krajów, z którymi Niemcy znajdowali się w stanie wojny", wykazano, że oskarżeni zabijali i obchodzili się surowo z jeńcami, pozbawiając ich koniecznego wyżywienia, dachu nad głową, odzieży, opieki lekarskiej, przymuszając do pracy w nieludzkich warunkach, bijąc, poddając nieludzkim poniżeniom i uśmiercając ich.

We wrześniu 1941 r. w Katyniu koło Smoleńska, hitlerowcy dokonali masowych zabójstw polskich oficerów w obozie jeńców.

Akt oskarżenia podaje szczegółowe dane o charakterze i rozmiarach grabieży dokonanej przez Niemców we Francji, Norwegii, Belgii, Holandii i Luksemburgu. Na terenie Związku Radzieckiego spiskowcy nazistowscy zniszczyli całkowicie lub mocno uszkodzili 1715 miast i przeszło 70.000 wsi, ponad 6 milionów budynków i pozostawili bez dachu nad głową około 25 milionów osób.

W rozdziale p. t. „Przestępstw przeciw ludzkości wskazuje się, że wszyscy oskarżeni dokonali przestępstw przeciwko ludzkości w okresie do 8 maja 1945 r. w Niemczech i we wszystkich krajach, które były okupowane przez niemieckie siły zbrojne. W obozach zmuszano ludność cywilną do pracy niewolniczej, traktowano w najokrutniejszy sposób i mordowano różnymi sposobami, nie wyłączając zatruwania gazem i palenia. W obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu Niemcy wymordowali 4 miliony ludzi, a w Majdanku 1,5 miliona. W akcie oskarżenia podano także, że Niemcy wymordowali 5 milj. 700.000 Żydów. Akt oskarżenia został przedłożony trybunałowi w angielskim, francuskim i rosyjskim języku. Kkażdy z tych tekstów jest autentyczny.

Akt oskarżenia podpisali: R. A. Rudinko w imieniu Związku Radzieckiego, Hartley Shaweross w imieniu Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Półn. Robert Jackson, w imieniu Stanów Zjednoczonych A. P. Fraicois Menchon w imieniu Republiki Francuskiej.

Górnicy polscy we Francji

Organ Polaków we Francji „Gazeta Polska" (dawniej „Niepodległość") donosi:

Wydobycie węgla w zagłębiu Loire, które we wrześniu wynosiło 7,200 ton dziennie, w lipcu podniosło się do 10.200 ton, a w sierpniu osiągnęło 11.400 ton dziennie. Należy dodać, że w porównaniu z okresem 1939 r. liczba górników w tym zagłębiu zmniejszyła się z 22.000 do 20.400.

W zagłębiu tym pracuje kilka tysięcy górników polskich, którzy stanowią ponad 50% załogi pikierów. Śmiało więc można stwierdzić, że podniesienie wydajności pracy jest w dużej mierze dziełem rąk polskich.

Brawo, górnicy-Polacy z zagłębia Loire! Współdziałając w odbudowie gospodarczej Francji, spełniacie Wasz obowiązek wobec sprawy demokracji, sprawy wspólnej Francji i naszej Ojczyzny, Polski.

Zjazd młodzieży w Londynie

LONDYN, (United Press). W poniedziałek rozpocznie się w Londynie światowa konferencja młodzieży. W toku obrad ustalone zostaną podstawy dla współpracy na polu kultury oraz w innych dziedzinach, którymi interesuje się młodzież na całym świecie.

Walka o elektryczność

Wobec konieczności wzmocnienia źródeł energii

Stały wzrost zapotrzebowania na energię elektryczną wywołał pewne zaniepokojenie w Dyrekcji Elektrowni Łódzkiej, która w związku ze zbliżającą się zimą i wielkimi trudnościami transportowymi, jak i otrzymywaniem mało wartościowego węgla oraz przyczynami technicznymi – znalazła się w warunkach grożących wstrzymaniem lub ograniczeniem prądu dla potrzeb przemysłu i ludności okręgu łódzkiego.

W związku z tym zwołana została konferencja, której przedmiotem obrad było zapoznanie sfer gospodarczych, Związków Zawodowych oraz przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu z wytworzoną sytuacją i opracowaniem planu racjonalnego i ekonomicznego korzystania z prądu przez wszystkie warstwy społeczne.

Na konferencji tej inż. Kotlewski przedstawił zebranym bogaty materiał, z którego wynika, że 5 kotłów czynnych przerabia 224 ton pary dziennie, dającej moc 44.750 kilowatt prądu. Siłę tę można uzyskać jedynie z odpowiednio kalorycznego węgla. Tymczasem miał, jaki nadchodzi, a raczej ziemia zaprawiona wodą, to materiał, który daje popiół i wielkie zanieczyszczenie przewodów, wskutek czego kocioł, którego praca jest przewidziana na 1000 godzin roboczych, już po 300 godzinach wymaga gruntownego oczyszczenia.

Stan ten doprowadza zarówno kierownictwo, jak i robotnika – palacza, na barkach którego spoczywa odpowiedzialność utrzymania ruchu całego przemysłu łódzkiego, do rozpaczy. Druga kwestia to sprawa transportu. Kotły Elektrowni Łódzkiej pożerają na dobę 480 ton węgla, tj. około 30 wagonów, a wobec braku zapasów, każde opóźnienie grozi ograniczeniem lub zamknięciem dopływu prądu.

Tymczasem każdy dzień przynosi wzrost zapotrzebowania, a nasilenie w dniu 26 września rb. doszło do punktu kulminacyjnego i osiągnęło 44.000 kw. wtedy, kiedy przy wszystkich możliwościach w chwili obecnej, granica konsumcyjna nie może przekroczyć 41.000 kw. Przekroczenie tego maksimum – oświadczył inż. Kotlewski – równa się ruinie, a politykę tego rodzaju należy traktować jako wybitnie szkodliwa. Na stan ten złożyły się różne okoliczności, a m. in. i ta, że wiele zakładów przemysłowych, które przed wojną posiadały własne elektrownie, a dziś w związku z trudnościami, jakie wyłaniają się przy sprowadzaniu węgla oraz w związku z zdewastowaniem turbin generatorów i maszyn przez Niemców, przerzuciły cały ciężar na Elektrownię Łódzką, gdzie obecnie – mimo, że przemysł nie kontynuuje swojej pracy w granicach przedwojennych a uruchomienie jego wynosi zaledwie 35% – zapotrzebowanie na energię elektryczną doszło do stanu z roku 1938.

Na przeciążenie Elektrowni Łódzkiej wpłynęła również kwestia zasilania w energie daleko położone okręgi mazowieckie, które przed wojną czerpały prąd z elektrowni toruńskiej, włocławskiej i płockiej.

Z przedłożonych wykresów, wynika, że najwyższe natężenie notowane jest w godzinach 8–16 tj. w okresie pełnego uruchomienia fabryk, w godzinach nocnych zaś jest duży spadek dochodzący do 70%. To zjawisko nakazuje racjonalne zużycie energii przez przemysł w okresie całej doby, a sprawę tę można unormować przez przejście na pracę nocną. Zagadnienie to wymaga zajęcia stanowiska przez związki zawodowe oraz związane jest z problemem komunikacyjnym i bezpieczeństwa.

Ponadto przewidziane są kontrole zakładów, gdzie usunięte zostaną wszelkie niepotrzebne obciążenia oraz udzielone będą wskazówki co do racjonalnego i oszczędnego wykorzystywania siły.

Przez tego rodzaju przesunięcie elektrownia uzyskała około 10.000 KW, z okresu największego natężenia.

Dalej położony zostanie nacisk na konieczność doprowadzenia do stanu użytkowego i uruchomienia elektrowni przy większych zakładach przemysłowych, aby w ten sposób nie tylko mogły wytwarzać własną energię, ale w okresie zimowym dostarczały halom fabrycznym parę.

W sprawie tej zabrał głos wiceminister Golański, który oświadczył, że stan jest poważny, nie mniej jednak Rząd nakłada na włókniarzy obowiązek zwiększenia produkcji, a co za tym idzie zwiększona zostanie liczba krosien i wrzecion, a to wymaga większej energii elektrycznej. Pracę nocną należy traktować jako zjawisko przejściowe, gdyż inicjatywa poszczególnych kierowników, zmierzająca do uruchomienia elektrowni lokalnych wpłynie na odciążenie natężenia i złagodzi sytuację jaka powstała. Rząd uczyni wszystko, ażeby zwiększyć dostawę węgla odpowiedniego, przystosowanego do potrzeb przemysłu oraz udzieli pomocy przy nabywaniu niektórych części i materiałów technicznych.

* * *

Zagadnienie energetyki pod względem urządzeń, produkcji, taryfy itp. było nieraz omawiane przez prasę robotniczą, a szczególnie wiele uwag poświęcono polityce Elektrowni Łódzkiej, kierowanej przez zespół szwajcarskich akcjonariuszy. Wówczas donosiliśmy, że elektrownia łódzka nie jest przystosowana do potrzeb wzrastającego przemysłu, że nie podejmuje się żadnych poważnych inwestycji a haracz płacony przez społeczeństwo polskie, przeznaczony był jedynie na wypłatę dywident, które znajdował ujście za granicę.

Stan ten pogłębiony został przez okupanta, który również nie przeprowadził żadnych inwestycji, a w dodatku zdewastował urządzenia, wykradł transformatory, wywiózł ważniejsze części i doprowadził zarówno elektrownię łódzką jak i elektrownie fabryczne do kompletnej ruiny.

Pionierski wysiłek inżyniera, technika, montera, palacza, robotnika, doprowadził kotłownię i generatory do stanu możliwej eksploatacji, stanu, który wymaga opieki i troski całego zespołu i kierownictwa, czuwającego nad ustaloną normą, gdyż przekroczenie wywołuje koszmarną zjawę na hali przesyłowej, gdzie zapomocą wyłaczników ogranicza się lub wstrzyma dopływ prądu do potrzeb przemysłu i użytku mieszkańców.

Zdajemy sobie sprawę z trudności, jakie powstają z racji zdewastowania zakładów przemysłowych, elektrowni fabrycznych, nie mniej podnosimy głos, że cały wysiłek naszych energetyków winien być skierowany na opracowanie planu i jak najrychlejszego podjęcia budowy wielkiej elektrowni na Górnym Śląsku, gdzie kwestia transportu węglowego nie będzie nasuwała żadnych zastrzeżeń, wpłynie to na zniżkę taryfy a przez połączenie poszczególnych okręgów i wzniesienie linii napowietrznych, zrealizowana zostanie wielka myśl i dzieło zelektryfikowania kraju.

Należy również zastanowić się nad kwestią dotąd niewykorzystanego bogactwa naturalnego, „węgla białego" przez wzniesienie elektrowni wodnych oraz należałoby podjąć odpowiednią propagandę, na rzecz wykorzystania siły wietrznej, która ma tak wielkie zastosowanie na zachodzie.

Piszemy o tym, gdyż w związku z postępującą odbudową kraju, w związku ze stałym wzrostem uruchomienia zakładów przemysłowych, sprawa energetyki nie tylko w okręgu łódzkim, ale i w innych ośrodkach znajdzie się w coraz cięższych warunkach rozwojowych.

W.

Działalność Biura Poszukiwań PCK

WARSZAWA (PAP). Od 10 do 16 bm. przez biuro informacyjne PCK przewinęło się prawie 5 tys. osób. Sporządzono 25 protokółów zgonów osób zidentyfikowanych i zarejestrowanych 1519 zgonów osób nieznanych z okresu powstania warszawskiego.

Ze znalezionych przedmiotów przy ekshumacjach, sporządzono 182 depozyty, które znajdują się w PCK do zidentyfikowania przez osoby zainteresowane. Do działu poszukujących się wzajemnie przybyło 1011, zarejestrowano powracających do kraju 1377, pozytywnych odpowiedzi dla poszukujących się udzielono 176. Z zagranicy przybyło 346 zapytań i informacji, w tym 107 konkretnych wiadomości o poszukiwaniach. Nadeszło 987 meldunków o Polakach znajdujących się zagranicą. W okresie sprawozdawczym zarejestrowało się 1573 b. jeńców wojennych w tym 1146 cudzoziemców.

Oświadczenie bułgarskiego ministra spraw zagr.

SOFIA (Polpress). W Sofii pojawił się pierwszy numer pisma angielskiego p. t. „Wolna Bułgaria". Pismo to zawiera oświadczenie bułgarskiego min. spraw zagranicznych, który stwierdza: „Naród bułgarski zdaje sobie sprawę z tego, że z powodu złej polityki jego kierowników w okresie wojny państwa sąsiednie poniosły straty. Jesteśmy gotowi wynagrodzić poniesione straty i wziąć udział w odbudowie krajów, które z powodu agresywnej polityki naszych poprzedników ucierpiały". Minister podkreśla, że Bułgaria woli „korzystny i długotrwały pokój od szybkiego pokoju".

Wolna prasa w Niemczech

WIESBADEN (AFP). Dziś odbędzie się pierwsza po dwunastu latach konferencja niezależnych dzienników w Marburgu nad rzeką Lahn. Zebranie to odbędzie się z inicjatywy pułkownika Stanleya, który projektuje ukonstytuowanie związku wydawców pism niemieckich oraz pragnie przeprowadzić dyskusję nad stworzeniem szkół dziennikarskich.

Na porządku dziennym konferencji, oprócz wzmiankowanych zagadnień, figuruje jeszcze kwestia powstania niemieckiej agencji prasowej. Koła amerykańskie uważają tę konferencję za demonstrację wszystkich zjednoczonych czynników antyhitlerowskich, gnębionych przez Goebbelsa.

PUR wyjaśnia

W związku z artykułem „Dzikie Pola", który ukazał się dnia 6 bm. Nr 262, PUR wyjaśnia:

Celem zrealizowania natychmiastowej akcji przesiedleńczej z powiatów całkowicie zniszczonych, została zorganizowana z powiatu Makowskiego (najbardziej zniszczonego) grupa wypadowa pośród miejscowej ludności z wicestarostą Makowskim na czele. Grupie tej Wojewódzki Oddział PUR przeznaczył na akcję zapomochod ciężarowy, wyposażył w środki pieniężne oraz zaopatrzył w tłuszcze na drogę.

Niezależnie od tego Wojewódzki Oddział PUR przeznaczyła na akcję zapomogową przesiedlającym się z powiatu Makowskiego zł 150 tys. jak również przewidział premiowanie wójtów gmin, którzy przyczynią się do wzmożenia akcji przesiedleńczej.

Około 100,000 zdrajców we Francji w więzieniach

PARYŻ (Polpress). Francuskie ministerstwo sprawiedliwości ogłosiło dane, dotyczące oczyszczenia kraju z elementów faszystowskich, urzędników rządu Vichy i kolaboracjonistów.

Pod powyższym zarzutem aresztowano we Francji 96.546 osób. Do końca września wydano 2 tys. wyroków śmierci, 9 tys. osób skazano na ciężkie roboty, 926 zaś na dożywotnie więzienie. W 27 tys. wypadkach oskarżenie okazało się bezpodstawne. 45 tys. oskarżonych czeka na rozprawę.

Zgon znanego aktora

Wczoraj w Łodzi zmarł wskutek ataku serca znany artysta dramatyczny Adolf Lipiński.

Ś. p. Adolf Lipiński był aktorem Teatru Narodowego, Polskiego oraz Rozmaitości w Warszawie. Ostatnio występował w Teatrze Wojska Polskiego w Łodzi. Zmarły włożył wiele trudu w pracę organizacyjną ZASP-u, gdzie cieszył się powszechnym uznaniem i sympatią.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godz. 8.30 na stary cmentarz w Łodzi.

Largo Caballero

Ukazujący się w Paryżu Dziennik francuski „Liberation" zamieścił wywiad z F. Largo Caballero, który poniżej przytaczamy w dosłownym brzmieniu.

F. Largo Caballero, stary działacz hiszpańskiego ruchu socjalistycznego i zawodowego (Union General de los Trabajadores (Związek Powszechny Robotników), pierwszy premier rządu koncentracji republikańsko - demokratycznej, powstałego po zbrojnym zamachu faszystowskim gen. Franco w lipcu 1936 (Junta de Defensa Nacional) liczy obecni 76 lat. Mimo podeszłego wieku, ciężkich lat wojny domowej (1936 — 39) i 3 lat spędzonych w obozie koncentracyjnym Oranienburg L. Caballero jest jeszcze pełny werwy, energii i temperamentu.

Trzy lata spędziłem w szpitalu obozu Oranienburg, gdzie umierali ludzie „zaproszeni" z wszystkich zakątków Europy, opowiada Caballero.

Te trzy lata zawdzięczam generałowi Franco. — Spaliśmy we 3 w jednym łóżku, bardzo często obok trupów.

Nie potrafię opowiedzieć wszystkiego co przeżyłem, to naprawdę zbyt straszne i zresztą chyba mi nie uwierzą. Często zastanawiam się tylko, jak człowiek potrafi być tak okrutnym. Dnia 21 kwietnia 1945 roku zostałem ewakuowany z obozu z grupą więźniów Belgów. Żołnierz niemiecki — naszej eskorty — kilkakrotnie rzucał mnie na ziemię, aby w końcu doradzić mi ucieczkę. Nie chciał mnie zabić wobec wszystkich. Posłuchałem go i uciekłem. Strzelił za mną i spudłował.

Problem Hiszpanii? Nie chcemy nowej wojny domowej, lecz pokojowego rozwoju i polityczno - społecznego reżimu, który by uniemożliwił nowy „lipiec" 1936 r. (Data powstania faszystowskiego). Nie pragniemy zemsty, ale musimy przeszkodzić możliwości powtórzenia się wypadków z 1936 r. Nowa wojna domowa byłaby straszliwą klęską dla narodu hiszpańskiego.

Franco nie może i nie powinien pozostać u władzy. Lud hiszpański zasługuje na zaufanie. Republika nie rozstrzelała króla Alfonsa XIII, lecz pozwoliła mu opuścić Hiszpanię. Gdy obecny pretendent do tronu Don Juan ofiaruje swe usługi generałowi Franco, nie szkodziło by, aby o tym pamiętał. Powinien sobie przypomnieć, jak w 1931 roku on, jego matka i siostry były eskortowane do granicy francuskiej przez republikanów. Gdy mowa o przyszłości Hiszpanii, to prawdziwi Hiszpanie nie powinni tego faktu zapominać.

Republika i jej nowy rząd stoją wobec wyjątkowo ciężkiego zadania. Emigracyjny rząd powinien być uznany przez 5 największych państw: ZSRR, USA, Wielką Brytanię, Chiny i Francję.

Dla republikanów nie ma innego rozwiązania, jak rząd emigracyjny w Meksyku (Rząd Jose Girala). Jest to jedyny praktyczny sposób obrony praw wszystkich przeciwników faszystowskiego reżimu generała Franco.

B. premier Bardossy - wydany władzom węgierskim

MOSKWA (Polpress). Agencja Tass donosi, że b. premier Węgier Laszlo Bardossy, oskarżony o przestępstwa wojenne został wydany przez wojska amerykańskie władzom węgierskim. Proces jego rozpocznie się w dniu 28 października w Budapeszcie.

W kilku wierszach

– Londyn zagrożony jest zupełnym brakiem mięsa, gdyż pracownicy, zatrudnieni w wielkich składach portowych, zamierzają odmówić rozdzielania na miasto mięsa, które wyładowywane jest ze statków nie przez robotników portowych, a przez żołnierzy.

– W Stanach Zjednoczonych opublikowany został dokument, przewidujący wykluczenie Hiszpanii z obrad konferencji, która zbierze się za sześć miesięcy, celem dokonania ostatecznej rewizji statutu Tangeru, jeśliby rząd generała Franco istniał jeszcze w Hiszpanii do tego czasu.

– Japoński minister skarbu, Szibusawa oświadczył, iż złe warunki sanitarne oraz brak mieszkań, który tak dotkliwie daje się odczuwać w Japonii spowoduje niewątpliwie w najbliższych miesiącach wielką śmiertelność wśród ludności.

Światła i cienie

W skromnym kąciku jednego z pism codziennych, wśród wielu obszernych informacyj o nadużyciach i złodziejstwach różnego rodzaju, znalazłem trzywierszową notatkę, że saper W. P. Karol Zioła nieszkodliwił w powiecie rybnickim pięć tysięcy min niemieckich i zginął od wybuchu pięćtysięcznej pierwszej.

Nie wiem, kim był w cywilu saper Karol Zioła; nie wiem, gdzie stała jego kolebka i kto płakał nad jego żołnierskim grobem. Ale wiem, że ten żołnierz — wedle swych sił ludzkich — dobrze zasłużył się Ojczyźnie, i że swój obowiązek w wojnie i po wojnie spełnił aż do bohaterskiego końca. I wiem także, iż saper Karol Zioła nie jest wśród armii polskiej odosobniowym wyjątkiem. Ma on wielu kolegów i towarzyszy, którzy z równym poświęceniem pełnili i pełnią swą żołnierską powinność. O czynach ich milczą przeważnie kroniki prasowe, zaś o bohaterskich zgonach donoszą zbyt zwięźle.

Na konferencji prasowej w Warszawie, Komendant Główny M. O. poinformował m. in., że dotychczas 1500 milicjantów polkich oddało życie w obronie ładu i bezpieczeństwa w kraju, zaś drugie półtora tysiąca odniosło w działaniach służbowych mniej lub więcej ciężkie rany. Jak na roczny zaledwie okres istnienia Milicji Obywatelskiej są to wielkie ofiary i bardzo poważne straty.

Poświęcenie i ofiarność w służbie dla Polski demokratycznej nie stanowią wyłącznej cnoty ani przywileju tych, którzy z bronią w ręku strzegą na zewnątrz i na wewnątrz bezpieczeństwa Rzeczypospolitej. Żołnierze i milicjanci polscy mają licznych — na szczęście — naśladowców w szarych szeregach cywilnych, wśród tych, którzy na innych odcinkach i innym sposobem dokumentują swą gotowość obywatelską w obliczu ogromnych nakazów odbudowy. Robotnik czy górnik, wyrabiający 150, 170 i więcej procent normy, chłop, który bez sprzężaju i narzędzi pazurami wydrapuje z ziemi plony, by nie zbrakło wsi i miastu chleba, nauczyciel, który o chłodzie i głodzie nocami odbija na powielaczu teksty z jednego egzemplarza podręcznika, by utrzymać ciągłość i ład w nauce szkolnej, — oto jest cicha, skromna, nieznana z imion i nazwisk armia bohaterów, oto są liczne, szare zastępy niezmordowanych i prawdziwych budowniczych nowej Polski.

Wiemy o nich na ogół mało, zbyt mało i nie dość im poświęcamy pilnej, gotowej chłonąć dobre wzory, uwagi. Tak jak nędzne chwasty potrafią głuszyć i zabijać pożytki roślinne, — panoszące się dokoła zło i bezczelny występek tłumią nierzadko spokojną wymowę przykładów najlepiej pojętego patriotyzmu, Najszczytniej spełnionego obowiązku. Bo — niestety — tak się w życiu dzieje, że nie cicha i skromna zasługa, lecz błędy, grzechy i potknięcia ludzkie narzucają się uwadze powszechnej i budzą w świadomości wielu nadmierne i szkodliwe zainteresowanie.

Tym się niewątpliwie tłumaczy, że prasa — nie tylko u nas i nie tylko dzisiaj poświęca zbyt wiele miejsca przejawom tego, co najogólniej możnaby określić mianem: aspołeczne. Zbyt wiele — w stosunku do faktów i zjawisk kategorii przeciwnej, to znaczy do tych, które są wyrazem i świadectwem podniosłych myśli, szlachetnych uczuć, dobrych i społecznie pożytecznych czynów. Wprawdzie — cnota i zasługa reklamy nie potrzebuja, ale i temu, co jest jch zaprzeczeniem, zbytni rozgłos się nie należy. Nie istnieją jednak żadne powody, dla których fakty, dokumentujące obywatelską świadomość, twórczy wysiłek, ofiarny trud i poczucie obowiązku miałyby być zapoznawane i przemilczane, bądź też traktowane w sposób lekceważący. Nie chodzi tu o reklamę, lecz po prostu o informację — o podawanie, w odpowiedniej dozie i we właściwy sposób, do wiadomości publicznej tego, co na ogłoszenie zasługuje i przez ogłoszenie dodatnio oddziaływać może.

W prasie naszej niezbędny jest należyty podział świateł i cieni. Jeśli na miejscach honorowych lokować będziemy pozycje informacyjne z rejestru zbrodni i występku, spychając na plan dalszy dokumenty społecznej zasługi, otrzymamy spaczony, jednostronny i karykaturalny obraz rzeczywistości, którym z rozkoszą napawać się będą zawodowi malkontenci, nałogowi pesymiści i szachraje polityczni różnego autoramentu. Tego uniknąć za wszelką cenę należy, bo szkody powstające w umysłach naskutek zmącenia barw informacyjnych i skrzywienia prawdziwych perspektyw, są tak głębokie i rozległe, że wywoływać mogą następstwa wprost nieobliczalne. Nie zamykając oczu na to, co potępić i wytępić trzeba, piszmy jednak więcej o uczciwości, niż o łotrostwie. Wymaga tego nie tylko moralny walor tej pierwszej, wołają o to również względy pedagogiki i dydaktyki społecznej.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

Nowe wydawnictwa

„Biblioteczka Ustaw"

Nakładem spółdzielni wydawniczej „Czytelnik ukazały się pierwsze dwa tomiki „Biblioteczki Ustaw", a mianowicie Kodeks Postępowania Karnego oraz Ustawa o prawie autorskim.

Jak bardzo potrzebne było wydanie Kodeksu Postępowania Karnego mogę poświadczyć z własnego doświadczenia. W przeciągu ostatniego półrocza bezskutecznie usiłowałem nabyć ten Kodeks w księgarniach Warszawy, Łodzi i Krakowa. Cena K. P. K. w tranzakcjach prywatnych dochodziła podobno do 500 zł (cena wydawnictwa „Czytelnika" wynosi 100 zł).

Kodeks Postępowania Karnego wydany został na podstawie jednolitego tekstu, ogłoszonego przez ministra sprawiedliwości w 1939 r., z uwzględnieniem wszystkich zmian późniejszych do dnia 1 lipca 1945 r. Najistotniejszą zmianą był Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dn. 15 stycznia 1944 r. o wprowadzeniu Sądu Przysięgłych. Na mocy tego dekretu przywrócono wszystkie uchylone przed wojną (ustawa z dn. 9 kwietnia 1938 r.) przepisy K. P. K. o sądzie przysięgłych. Nastręczyło to wydawcom szereg trudności, jak np. przy ustaleniu właściwego brzmienia art. 504 K. P. K., który został znowelizowany już po zniesieniu instytucji sądów przysięgłych.

Przeglądając przepisy Kodeksu o postępowaniu przed sądem przysięgłych (art. 399—454), zastanawiałem się nad tym, co się właściwie stało z zamiarem faktycznego przywrócenia tej pięknej instytucji, o którą upominał się w Polsce przedwrześniowej cały obóz demokratyczny. Po wspomnianym powyżej Dekrecie P. K. W. N. z dn. 15 sierpnia uchwalony został jeszcze Dekret z dn. 23 października 1944 o powoływaniu i ukonstytuowaniu ławy przysięgłych.

I na tym koniec? Czy nie należałoby pomyśleć o zrealizowaniu tego demokratycznego postulatu w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości?

Kodeks Postępowania Karnego wydany jest bardzo starannie. Przejrzysty druk i dobry jak na obecne warunki papier są najlepszą reklamą dla „Biblioteczki Ustaw". Tekst Kodeksu wydawcy zaopatrzyli w przypiski, w których powołali wszystkie zmiany Kodeksu wynikające z przepisów wydanych po odzyskaniu niepodległości. Również przepisy wyw[illegible]jące K.P.K. podane są z uwzględnieniem licznych nowel.

Szkoda tylko, że korekta jest niezby staranna. Już przy pobieżnym przejrzeniu zauważyłem szereg błędów druku, zwłaszcza w przypiskach, jak np. przy art. 37, 263 (część uwagi w tekście artykułu), na str. 3, 114 i 143.

Te drobne usterki nie pomniejszają jednak wartości wydawnictwa dla pracowników sądu i prokuratury, adwokatów, milicji, bezpieczeństwa i t.d., którzy niecierpliwie oczekiwali nowego wydania K.P.K.

Trudno natomiast zrozumieć, co skłoniło wydawców do ogłoszenia w pierwszej kolejności Ustawy o prawie autorskim, gdy odczuwa się brak szeregu najważniejszych kodeksów i ustaw z różnych dziedzin prawa.

Na marginesie tego wydawnictwa warto przypomnieć, że coraz częste są głosy domagające się zmiany art. 21 Ustawy o prawie autorskim, zgodnie z którym prawo autorskie gaśnie w 50 lat od śmierci twórcy. Przepis ten uniemożliwia obecnie wydanie szeregu dzieł najlepszych pisarzy polskich.

Prosimy o dalsze tomiki „Biblioteczki Ustaw"

G. J.

O rozwoju lotnictwa

Skrzydlate marzenia człowieka

Marzenia człowieka, by dorównać ptakowi i unieść się w powietrze, są stare jak świat. Legenda grecka z zamierzchłych czasów przed Chrystusem opowiada o Dedalu, który uwięziony wraz ze swym synem Ikarem na wyspie Krecie, uciekł z więzienia przy pomocy wielkich skrzydeł zlepionych woskiem z piór ptaka. Piękne to opowiadanie mówi, że młody Ikar, wzniósłszy się w powietrze na skrzydłach był tak uszczęśliwiony i rozradowany wolnością i swym bajecznym lotem, że — niesłuchając ostrzeżeń ojca — wzleciał zbyt wysoko, zbyt blisko słońca! Promienie słoneczne stopiły wosk, skrzydła odpadły mu od ramion i pierwszy „lotnik" runął w morze.

Już chociażby ten szczegół legendy dowodzi nam, że starożytni marzyli tylko o locie ptaków, nie mając pojęcia, co się tam w górze dzieje. Dzisiaj bowiem wiemy, że im dalej od ziemi, im wyżej — tym zimniej. Ikar, wznosząc się do góry, wcale nie naraziłby się na niebezpieczeństwo, przeciwnie, tym bezpieczniej i szybciej doleciałby do swej ojczyzny.

Zupełne wyraźne ślady wysiłków nad „uskrzydleniem człowieka" znajdujemy w końcu 15-go wieku, a więc blisko 450 lat temu. Wielki malarz, rzeźbiarz i uczony włoski, jeden z największych artystów świata, Leonardo da Vinci (czytaj da Winczi) zajmował się z zapałem fizyką i techniką. W jego planach i notatkach znajdujemy też rysunki projektowanego przez niego „samolotu", który jednak bardziej przypominał latawca, niż dzisiejsze „powietrzne fortece".

Pierwszym człowiekiem, który uniósł się w powietrze, był fizyk francuski, Montgolfier. Zbudował on wraz ze swym bratem w roku 1783 balon kulisty, który napełnił ciepłym powietrzem. Wobec tego, że ciepłe powietrze jest lżejsze od normalnego, udało im się wobec zdumionych widzów odbyć pierwszy na świecie wzlot. Nie wszyscy współcześni podzielali ich entuzjazm, dopatrując się jakiejś sztuczki diabelskiej i lekkiego pomieszania zmysłów u ludzi, którym ni stąd ni zowąd przyszło do głowy fruwać po niebie. Niemniej zaczęto budować coraz to inne balony, napełniano je coraz innymi gazami (lżejszymi oczywiście od powietrza nprz. wodorem), lecz wszystkie te usiłowania napotykały na jedną wielką trudność: oto wszystkie balony leciały w tę stronę, gdzie im się podobało, a właściwie w tym kierunku, gdzie gnał je wiatr.

To też o właściwym rozwoju lotnictwa mówić możemy dopiero od chwili, gdy człowiek zdobył się na pozornie bezsensowną i głupią, a w istocie genialną myśl, że trzeba zbudować maszynę cięższą od powietrza i dającą się kierować.

Okazało się, że powietrze, które w normalnych warunkach nie stawia niemal oporu, przy dużych szybkościach jakby „gęstnieje", jest „trudne do przebycia" lub jak mówią fizycy — stawia opór. Wychylcie się przez okno szybko jadącego pociągu, a przekonacie się, że powietrze może „uderzyć" nie gorzej od kija. Otóż śmigła samolotu, dzięki swemu szybkiemu ruchowi zageszczą jakby powietrze wokół siebie i „wkręca się" w nie pociągając za sobą ciężką maszynę. Taka jest najogólniejsza zasada, która pozwoliła człowiekowi na wzlot na ciężkiej, lecz „ujeżdżonej", dającej się kierować maszynie.

Ten pierwszy historyczny przelot odbyli w roku 1903 dwaj Amerykanie bracia Wright (czt. Rajt). Utrzymali się oni w powietrzu aż... 59 sekund. W sześć lat później Francuz Bleriot przelatuje nad kanałem La Manche z Francji do Anglii przebywając około 40 klm. w powietrzu. To już był na owe czasy nielada sukces. Zaniepokoił on mocno Anglików, którzy poczuli się nagle mniej bezpieczni na swojej wyspie. Po 31 latach wielka bitwa powietrzna o Wielką Brytanię w 1940 r. wykazała, jak słuszny był ten niepokój.

Od czasu przelotu Bleriota datuje się szybki rozwój lotnictwa we Francji. Na rok przed wybuchem wielkiej wojny w r. 1913 samolot osiąga już „zawrotną szybkość" 200 klm. na godzinę i jeden z lotników francuskich pokazuje zachwyconym widzom najdziwniejsze brewerie w powietrzu: przewraca samolot „na plecy", robi na nim różne obroty, „beczki", jest słowem pierwszym akrobatą powietrznym na świecie.

Wielka wojna przynosi za sobą niesłychanie szybki rozwój lotnictwa i produkcji samolotów, które się stają nowym, groźnym środkiem walki i nieocenionym obserwatorem ruchów wroga. Lotnictwo też jest nazywane „oczami armii". Trudno dziś uwierzyć w to, że pierwsza lotnicza linia powietrzna Londyn — Paryż otwarta została zaledwie 26 lat temu w r. 1919. Szczególniej dziwnym wydaje się to dziś, po drugiej wojnie, która znów ogromnie przyśpieszyła udoskonalenie samolotów. Dziś, gdy według ostatnich wiadomości, Amerykanie zbudowali olbrzymy powietrzne, które jednym skokiem przebyć mogą 6 do 8 tysięcy kilometrów, lecąc z szybkością przeszło 500 klm. na godzinę.

Błyskawiczny rozwój lotnictwa w ciągu zaledwie trzydziestu paru lat jego istnienia pozwala przypuszczać, że już niedługo przelot samolotem z Europy do Ameryki będzie wydarzeniem powszednim i że nie wiele czasu upłynie, a będziemy mogli po śniadaniu w Warszawie jeść kolację w Nowym Jorku.

KAROL MAŁCUŻYŃSKI

Na marginesie

Łodzianie i Japończycy

Uszczęśliwiona, że zdołałam znaleźć siedzące miejsce w pociągu, wyciągnęłam książkę, aby się pogrążyć w zajmującej lekturze, ale niestety... Obok mnie siedziało z matką jakieś rozbisurmanione chłopaczysko, prawdziwy swowolny Dyzio i ten zasłoniwszy mi oczy swoimi konopiastymi kołtunami, głośno sobie sylabizował moją powieść. Zrobiłam mu awanturę, potem matce jego, później matka jego — jemu, ale to nic nie pomogło. Nie mrugnąwszy nawet okiem z powodu naszych podniesionych głosów, w dalszym ciągu oddawał się pochłaniającemu go zajęciu.

Nie było innej rady, musiałam książkę schować do torby.

Sama zaś, oparłam głowę o ławkę, zamknęłam oczy i udałam, że śpię, żeby definitywnie się odczepić od strasznych sąsiadów.

Teraz „Dyzio" przerzucił swoje zainteresowanie na innych współtowarzyszy podróży.

Po chwili cały przedział krzyczał na „Dyzia" i jego matkę.

Nieszczęśliwa rodzicielka, nie mogąc w inny sposób uspokoić łobuza, wyciągnęła prowianty i namówiła go do jedzenia.

Chłopak rozłożył szeroko śniadanie na swoich, matki i moich kolanach, ale zamiast jeść, zaczął naglos odczytywać gazetę, w którą troskliwie matczyne ręce owinęły mu kanapki na drogę. Zaczęło się to samo, co i z książką, z tą różnicą, że przy każdej czytanej notatce domagał się komentarzy, szarpiąc gwałtownie za ubranie, lub szturchając nogami, jeśli starała się umęczona matka nie dosłyszeć, lub nie zauważyć jego pytań.

Otuliłam szczelnie głowę paltem i szalem mimo to nie udało mi się uronić ani słówka z ich interesującej konwersacji.

— Mamo, mamo, popatrz znów piszą, że Japończycy popełniają samobójstwa, o tu widzisz!

— Mmh.—

— Mamo!!!... no! mamo! Czy oni robią sobie harakiri? —

— Pewno

— Ale słuchaj o, Japończycy masami popełniają samobójstwa. Widzisz, to pewno dużo ich robi to harakiri, co?

— Tak.

— Mamo, a czy oni muszą?

Matka myślała widocznie, że uda jej się nie udzielać dłuższych wyjaśnień, ale gdzie tam.

— Mamo, no powiedz, czy im tak każą?

— Nie.

— No to dlaczego, mamo, no mów!...

— Bo to są ludzie ambitni i mają bardzo wysokie poczucie honoru. Uważają oni, że jeżeli coś postanowią zrobić, to muszą tego dokonać, bo inaczej nikt im nie będzie wierzył, nie będą ich szanować, będą nimi pogardzali i sami sobą będą gardzić.

— To oni dlatego, że nie mogli zwyciężyć, tak?

— Tak.

— Mamo, a czy oni we wszystkim są tacy ambitni? Mamo, no powiedz, mamo! tak? zawsze?

— Och, tak pewnie.

— To oni, jak co tylko sobie przyrzekną, to muszą zrobić, ba jak nie, to zaraz harakiri, tak? No mamo tak?

— Mówiłam ci przecież.

— Ojej, jej, to dopiero — zaczął jęczeć przez dłuższą chwilę, a potem, — No widzisz mamo, jakie szczęście, że my nie jesteśmy Japończykami. Pomyśl tylko, tata tyle razy przyrzekał sobie i walił pięścią w stół, że musi dostać mieszkanie w Łodzi, a teraz urząd mieszkaniowy powiedział, że nikomu nie da mieszkania i my musimy jechać do babci. Pomyśl teraz, co by on zrobił ze sobą, gdyby był Japończykiem? Musiałby się cały poharakirować, czy nie?

.JADWIGA PADLEWSKA.

Wystawa R. A. F. w Warszawie

Dn. 29 b. m. odbędzie się w Muzeum Narodowym w Warszawie uroczyste otwarcie wystawy Lotnictwa Brytyjskiego (RAF). Wystawa obejmować będzie fotografie, filmy i dużą ilość eksponatów, między którymi ma się znajdować myśliwiec „Spitfire". Specjalny, obszerny dział poświęcony będzie lotnictwu polskiemu.

Na otwarcie przybyć ma do Warszawy naczelny dowódca lotnictwa brytyjskiego marszałek Sholto Douglas.

Projektowane jest urządzenie podobnych wystaw także i w innych miastach.

ŻYCIE ŁODZI

Zatrudnienie robotników sezonowych w okresie zimowym

Robotnicy sezonowi w liczbie około 1000 osób, zatrudnieni dotychczas w różnych agendach i przedsiebiorstwach Zarzadu Miejskiego w Łodzi, (w Wydziale Plantacji, w Oddziale Drogowym Wydziału Technicznego Kanalizacji i Wodociągach oraz w cegielniach miejskich), w tym roku nie beda zwolnieni z pracy na zimę, jak to praktykowało się dawniej. Robotnicy ci zostana zatrudnieni przy robotach rozbiórkowych, pod kierunkiem Oddziału Budowlanego Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego w Łodzi.

Z życia Partii

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE - PRAWA

W lokalu dz. Prawa odbedzie sie w sobotę dnia 20. października o godz. 18 „Sąd nad maszyną". Oskarża — tow. Breda Edward. Broni — tow. Wyrwa-Reich.

DZIELNICA CHOJNY POŁUDNIE

Dziś, o godz. 18.30 odbedzie sie w lokalu dz. Chojny Płd. (Bronisławy 8) ogólne zebranie członków. Obecność obowiazkowa! Referat aktualny — wygłosi tow. red. Pokorski Antoni.

DZIELNICA ZIELONA

Na dzisiejszej masówce. która odbędzie się w lokalu dz. Zielona (Południowa 65) — tow. Badzian i tow. Sadowski odpowiadać będą na wszelkie zadawane im pytania z zagadnień politycznych i gospodarczych. Początek o godzinie 18. Wstep wolny!

DZIELNICA CZERWONA

Dziś, o godz. 18. odbedzie się ogólne zebranie członków dz. Czerwona. Obecność — obowiązkowa!

DZIELNICA KOZINY

Komitet dz. Koziny organizuje dziś dla członków i sympatyków odczyt na temat aktualny. Początek o godz. 18. Równocześnie Komitet przypomina, że powtórna rejestracja członków odbywa sie codziennie w godz. od 17 do 19.

Konkurs recytatorski OM TUR

„Poezji Polskiej w hołdzie" — oto hasło pod którym Komitet Wojewódzki OM TUR organizuje w dniu 21.10. o godz. 10 rano w sali Teatru Powszechnego, 11-go Listopada 21 **Pierwszy Młodzieżowy Konkurs Recytatorski.** 33 kandydatów z grona młodzieży licealnej, gimnazjalnej i TUR-owej walczyć będzie o palmę pierwszeństwa. Nagrody: I — 1000 zł. II — 600 zł. III — 400 zł. Wyróżnienia — 3 książki i 4 dyplomy pamiatkowe.

WIELKIE ZGROMADZENIE PPS W TOMASZOWIE MAZOWIECKIM

W niedziele, dnia 21. października, o godzinie 10 rano Miejski Komitet PPS. w Tomaszowie Mazowieckim organizuje w sali kina „Przedwiośnie" **Zgromadzenie Robotnicze,** na którym z ramienia WK PPS. w Łodzi przemawiać beda tow. tow.: Jan Stefan Hanneman, Artur Karaczewski, Henryk Wachowicz.

Bilety wstepu w cenie zł. 2.— do nabycia w sekretariacie Miejskiego Komitetu PPS. w Tomaszowie — ul. Miła 36/38.

OBWIESZCZENIE

Znaczna ilość odbiorców gazu nie wykonała dotychczas obowiazku przepisania gazomierzy, konsumując gaz na nazwiska odbiorców niemieckich.

Podajemy do wiadomości. że ostateczny termin dopełnienia niezbednych formalności upływa z dniem 1 listopada rb. i po tym terminie Gazownia bez uprzedzenia przystąpi do odejmowania gazomierzy u wszystkich wyżej wymienionych anonimowych odbiorców gazu.

Zarzad Gazowni Miejskiej w Łodzi

Z żałobnej karty

W tych dniach zmarł tow. Franciszek Łuczak, członek Miejskiego Komitetu PPS w Ozorkowie.

Urodzony 4.7.1894 roku, od najmłodszych lat już zwiazany jest z Polska Partia Socjalistyczną i jej praca. Jako dwunastoletni chłopiec używany jest do przenoszenia bibuły partyjnej i broni, a kiedy w r. 1918 wstępuje do Partii, pozostaje wierny jej sztandarom do końca.

Aresztowanie w r. 1943 i pobyt w więzieniu przy ul. Sterlinga rujnuje mu zdrowie, lecz mimo to, od pierwszej chwili odzyskania naszej Niepodległości — staje znów do pracy i świeci innym przykładem. Bierze czynny udział w pracach Narodowej Rady Powiatowej, Rady Miejskiej w Ozorkowie i Komitecie Opieki nad Rodzinami Wojskowymi, gdzie piastuje mandat przewodniczącego. Przy odbudowie Zakładów Schlösserowskich jest jednym z pierwszych i jako majster przędzalniczy pracuje tam do ostatniej chwili.

Niech pochylone sztandary Polskiej Partii Socjalistycznej nad Jego grobem — będą wyrazem podzieki za wierna prace!

Cześć — Jego pamieci!

Ograniczenie zużycia gazu

Zużycie gazu z każdym miesiącem wzrasta i dosięga już maksimum produkcji, której chwilowo podnieść nie można ze względu na niewydajne gatunki otrzymywanego węgla oraz niemożności powiekszenia niezbędnych urządzeń technicznych. Z tego powodu Zarząd Gazowni jest zmuszony. celem zahamowania dalszego wzrostu konsumcji wprowadzić w życie kontyngenty zużycia gazu, istniejące dotychczas tylko teoretycznie.

Podajemy zatem do wiadomości wszystkich odbiorców gazu, że od listopada rb. począwszy **obowiązuje kontyngent 50 m sześć. miesięcznie** dla każdego konsumenta, nie wyłączajac także rodzin sublokatorskich posiadających przydział.

Za przekroczenie powyższej normy grozi w pierwszym wypadku — zamknięcie dopływu gazu na jeden miesiac, w wypadku drugim — odjęcie gazomierza. Zakłady przemysłowe obowiązuje, jako norma nieprzekraczalna — ilość zużycia gazu w miesiacu wrześniu rb.

Zarząd Gazowni Miejskiej w Łodzi

„Lekkomyślna siostra"

w Robotniczym Domu Kultury

Przedstawienie sztuki Wł. Perzyńskiego „Lekkomyślna Siostra" w premierowej obsadzie Teatru Wojska Polskiego dla łódzkiego świata pracy odbywać sie będą w Centralnym Robotniczym Domu Kultury — TUR przy ul. Piotrkowskiej 243 w nastepujących terminach: w piątek 19.10 br. o godz. 18-ej, w sobotę 20.10 br. i w niedziele 21.10 br. o godz. 19.30, zaś od poniedziałku 22.10 do piatku 26.10 br. codziennie o godzinie 18-ej.

Bilety w cenie 5. 10 i 15 zł. do nabycia na podstawie list zbiorowych stwierdzonych przez Rady Zakładowe w Sekretariacie CRDK w godzinach od 9 do 15-ej.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Państwowy Urząd Repatriacyjny, Oddział Wojewódzki w Łodzi, ul. Sienkiewicza Nr 58. Ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót malarskich olejnych w schronisku przy ul. Kilińskiego Nr 60.

Oferty należy składać w Sekcji Ogólnej U. R., Sienkiewicza 58, z napisem „Oferta na roboty malarskie w budynku przy ul. Kilińskiego 60" do dnia 29.X.45 r. Termin otwarcia ofert 29.X. godz. 9,30.

Ślepe kosztorysy do pobrania w referacie technicznym PUR, ul. Sienkiewicza 58. Kierownictwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu oraz wyboru oferenta bez względu na ceny.

Kierownik Referatu Technicznego
(—) inż. JERZY DELOFF

ESTRADA POETYCKA

W najbliższą niedzielę 21 października o godz. 12 w poł. i w poniedziałek 22 października o godz. 7 wieczorem w sali Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej (Gdańska 32) odbędzie się pierwsza audycja „Estrady poetyckiej" zorganizowanej dla szerzenia kultury słowa poetyckiego. Estrada poetycka wchodzi w zakres działalności artystycznej Teatru Wojska Polskiego i pozostaje pod kierunkiem Marii Wiercińskiej.

Audycja nosi tytuł „Na gruzach dom" i obejmuje teksty poetyckie od w. XVI po współczesne, powstałe w czasie wojny.

Struktura programu ma uwydatnić przemiany zachodzące w tematyce poetyckiej pod wpływem wydarzeń historycznych. Słowo poetyckie, ilustrowane muzyką Chopina i Szymanowskiego recytować będą: Maria Wiercińska, Jacek Woszczerowicz, Andrzej Łapicki. Przy fortepianie Władysław Kędra. Słowo wstępne Bohdana Korzeniowskiego.

Dziś i dni następnych (w niedziele dla przedstawienia) pełna wdzięku komedia Jarosława Iwaszkiewicza pt. „Lato w Nohant", którą Teatr Wojska Polskiego wystawił w przededniu właściwego sezonu dla zaznaczenia udziału swego w uroczystościach szopenowskich.

W rolach głównych: Horecka (George Sand), Billing (Solange), Świderski (Chopin).

Reżyseria Jabłonkówny. Dekoracje Rybkowskiego.

Drobne ogłoszenia

Zaofiarowanie pracy

SAMODZIELNY BUCHALTER poszukiwany do biura instalacji prasowej. Zgoszenia z podaniem kwalifikacji do PAP „Polpress", Piotrkowska 133 — biuro ogłoszeń pod „Prasa".

POSZUKUJĘ wychowawczyni do dwóch chłopców 3-letnich, ewentualnie ze znajomością języka obcego. Wiadomość: tel. 127-37. (1088)

SZWACZKI MASZYNISTKI do koszul męskich i maszynistka do kołnierzy, potrzebna. Zgłaszać się: Piotrkowska 15 m. 4, firma „Oxford". (1257)

Kupno i sprzedaż

FABRYKA cukierków i marmoladek **„Delicja",** Łódź, Żeromskiego 31. Poleca w wielkim wyborze cukry po cenach reklamowych. (1170)

KTO OBUWIE swe szanuje, ten **„ROBOT"** kupuje. Skład fabryczny, Cegielniana 25 — tamże, **Przybory szewskie.** Tel. 125-05. (1009)

DOM SZTUKI, Piotrkowska 84, kupuje obrazy, ramy używane, dywany, kryształy i porcelanę. (482)

POŃCZOSZNICZE dwie maszyny sprzedam. Śródmiejska 87/17. (1262)

MASZYNA do parzenia kawy „Pol-Express" okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: tel. 265-34. (1267)

DRZEWKA, krzewy owocowe, ozdobne, alejowe, parkowe, różnego rodzaju polecają Szkółki Drzew: J. Stoiński, Łódź-Zdrowie, Krakowska Nr 42. Katalogi na żądanie. (1156)

Różne

SZTANDARY wykonuje Seredyńska — Łódź, Piotrkowska 255. (1157)

UNIEWAŻNIAM skradzione kartki żywnościowe na nazwiska Korycki Józef, Korycka Maria, Krystyna. Ogrodowa 24/10. (1263)

UNIEWAŻNIAM skradzioną kennkartę na nazwisko Warchulska Alfreda. Napiórkowskiego Nr 56/20. (1264)

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty, książkę wojskową, zlecenie Węglo-Bloku na 3 tony węgla, legitym. partyjną PPS na nazwisko Stefański Szczepan. Parcela Krzywie 22. (1270)

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację XII Gimnazjum Łódzkiego na nazwisko Zabielska Anna, Radwańska 47/21. (1265)

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: kartę rozpoznawczą wydaną w 1943 r. w Radomiu, kolejkowy dowód tożsamości osoby Nr 237, wydany przez DOKP Łódź, oraz służbowy bilet kolejowy Nr 126 na Okręg Dyrekcji Łódzkiej na nazwisko Sadura Aleksander. (1268)

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: dowód osobisty, legitymację pracy, kartę rejestr. R.K.U. Łódź na nazwisko Baum Szmul. Łódź, Kilińskiego 44/12. (1235)

UNIEWAŻNIAM skradziony: dowód osobisty, kartę rejestr. RKU — Kutno na nazwisko Baran Stefan, zamieszkały w Orłowie, gm. Wojszyce, pow. Kutno. (1269)

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: kennkartę, kartę rejestr. RKU — Łódź, legitymację partyjną PPS na nazwisko Matczak Władysław. Ul. Kilińskiego 64/3. (1266)

Lekarze

Dr med. SIENKO KSAWERY z Warszawy, specjalista chorób skórnych, wenerycznych i pęcherza, ul. Kilińskiego 132. Przyjmuje od 12 do 2 i od 4 do 6. Tel. 205-55.

DR MED. A. RATAJ-ŻURAKOWSKA, specjalista chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, przyjmuje Piotrkowska 33 godz. 11–1 i 3–5.

Poszukiwania rodzin

SŁAWNY WŁADYSŁAW z żoną Tolą urodzoną Wajnberg, zamieszkali w Paryżu, 11 rue d'Hautpoul, poszukują wiadomości o rodzinie i znajomych. (1091)

KAZIMIERA Woźniak z Włocławka proszona jest dać o sobie wiadomość pod adresem: Helena Bednarczyk, Łódź, Orla 23 m. 7.

Lokale

POSZUKUJĘ od zaraz 2—3 pokoi z kuchnią w śródmieściu. Wiadomość: tel. 127-36. (1087)

POSZUKUJĘ 4—5 pokoi na gabinet lekarski. Zgoszenia do Administr. „Robotnika" pod „B. K." (1261)

POKOI umeblowanych poszukuje „Społem", Referat Drukarski. Łódź, Piotrkowska 5.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Redaktor: Jan Dąbrowski D—03886 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2